

Depresja Willy'ego Brandta, czyli „Demokracja” w Teatrze Polskim

TEATR

Y „Demokracja” Micheala Freyna, autora takich teatralnych szlagierów, jak „Czego nie widać” i „Kopenhaga”, gości od końca kwietnia w Teatrze Polskim w Poznaniu.

Freyn to jeden z tych światowych arcy mistrzów, którzy potrafią skroić zarówno świetną komedię o kulisach teatru, jak i psychologiczny thriller o świecie polityki.

Punkt wyjścia „Demokracji” jest następujący: w 1969 r. kanclerzem Niemiec zostaje Willy Brandt – charyzmatyczny przywódca, późniejszy laureat Pokojowej Nagrody Nobla. Za

twarzą polityka porywającego tłumy kryje się człowiek, który za każdy sukces płaci depresją. W odosobnieniu. Otoczony pozornie zaufanymi współpracownikami, nie domyśla się, że w jego najbliższym otoczeniu pracuje szpieg.

Dla autora nie była to jednak wyłącznie historia polityczna. Stworzył moralitet na temat ludzkości i natury człowieka.

– Szpiegostwo jest trafną metaforą naszych czasów – powiedział Micheal Freyn. – Bezustannie obserwujemy innych, oceniamy ich uczucia i motywy postępowania. Musimy tak robić, bo to jedyny sposób, żeby przeżyć wśród innych ludzi.

Na scenie Teatru Polskiego w Poznaniu oglądamy męski świat, którego polityka jest tłem. Dziesięciu mężczyzn walczy o władzę, wyborców i miejsce w historii. Przede wszystkim jednak walczą sami z sobą – o dobre samopoczucie.

Nie idzie ono w parze z kompromitacją, a właśnie ona zakończyła rząd Brandta, gdy okazało się, że pracujący w jego gabinecie Günter Guillaume był agentem Stasi. Na załamanie politycznej kariery nie bez wpływu pozostały też przecieki generowane przez macierzystą partię SPD. Najbliżsi współpracownicy kanclerza ujawniali mediom kulisy prywatnego życia Brandta –



MATEHELY PROSOWE

nadmierny pociąg do kobiet i czerwonego wina. Szpieg w ostatecznym rozrachunku okazuje się wyłącznie instrumentem do pozbawienia wła-

◀ „Demokracja”, zdaniem autora sztuki Michaela Freyna, to nie tylko historia polityczna

Niemiec, w 1969 r., kiedy Willy Brandt jako pierwszy powojenny polityk niemieckiej lewicy przejmuje urząd kanclerski.

Na pierwszym planie są również cyniczny Hans-Dietrich Genscher, przyszły minister spraw wewnętrznych, oraz Herbert Wehner, przewodniczący socjaldemokratów, początkowo entuzjastyczny, później coraz bardziej negatywnie nastawiony do Brandta. Sztukę Michaela Freyna można również oglądać przez pryzmat doświadczenia polskich afer, bo to przenikliwy portret również naszej demokracji.

W roli Willy'ego Brandta występuje Michał Kaleta. Reżyseruje Paweł Szkotak. ©©

– Jacek Cieślak

dzy kanclerza, który stał się obcy we własnej partii.

Rzecz zaczyna się w Palais Schaumburg, siedzibie kanclerza Republiki Federalnej